Cena numeru 10 groszy | Opłacono gotówką z góry

Głos Pomorza

dawniej „Głos Wąbrzeski"

PISMO SPOŁECZNE, GOSPODARCZE, OSWIATOWE I POLITYCZNE DLA WSZYSTKICH STANÓW

Nr 101 | **Wąbrzeźno,** czwartek dnia 2 września 1937 | Rok 19

Koniunktura zboża

Od dziesiątek, a nawet setek lat występuje ścisła łączność pomiędzy rozwojem ogólnych koniunktur gospodarczych a stanem zbiorów zbożowych w świecie. Obfite zbiory poprzedzają zazwyczaj i towarzyszą okresom depresji, zaś niskie zbiory poprzedzają i towarzyszą latom poprawy. Tłumaczy się to tym, że zboże jako podstawowy produkt rolniczy i artykuł spożywczy odgrywa decydującą rolę w gospodarce światowej. Zapotrzebowanie na zboże, jako na podstawowy produkt pożywienia, jest na ogół stałe i zależne jedynie od zmian ilości ludności. Wszelkie zwichnięcie równowagi pomiędzy podażą a popytem zboża, wszelki nadmiar czy brak zboża powoduje gwałtowne wahania cen zbożowych. Zwyżka cen zboża wyzwala zazwyczaj dodatnie możliwości koniunkturalne, a zniżka cen przyczynia się do powstania zjawisk depresyjnych.

Tak było w latach ostatnich. Wyjątkowo niskie zbiory zbóż spowodowały gwałtowny spadek zapasów zbożowych, silną zwyżkę cen artykułów rolniczych i w związku z tym przyczyniły się w sposób decydujący do poprawy koniunktur. W momencie obecnym, na przełomie dwóch kampanii zbożowych doniosłe znaczenie posiada sytuacja na światowych rynkach zbożowych. Giełdy zbożowe od dłuższego czasu wykazują znaczny niepokój, wywołany niepewnością co do stanu tegorocznych zbiorów, a ceny zbóż ulegają — pod wpływem niejednokrotnie sprzecznych wiadomości —naprzemian zwyżkowym lub zniżkowym fluktuacjom.

Na podstawie posiadanych danych dojść należy do wniosków, iż od strony rynków zbożowych nie grozi gospodarce światowej, przynajmniej w najbliższym czasie żadne niebezpieczeństwo jest tak, że wskutek niskich cen zbiorów w latach ostatnich, a także wskutek podniesienia się konsumcji pszenicy, zapasy tego zboża były już na początku lipca br. na wyczerpaniu i wynosiły zaledwie 144 miln. q. W rezultacie pszenica z nowych zbiorów będzie musiała być natychmiast rzucona na rynek.

Przeciwko możliwości gwałtowniejszych fluktuacji zniżkowych cen zbożowych przemawia również polityka zbożowa głównych eksporterów pszenicy ze St. Zjednoczonymi, Kanadą i Argentyną na czele. W wypadku nadmiernej podaży pszenicy, która musiałaby oddziałać zniżkowo na ceny i podkopać rentowność wywozu liczyć się należy z interwencją państwowych ośrodków dyspozycyjnych w krajach eksporterskich, zmierzającą do zmniejszenia podaży eksportowej przy magazynowaniu zbóż. Nie byłoby to — wobec szczupłości nadwyżek eksportowych — zadaniem trudnym.

Prognoza rozwoju sytuacji na światowych rynkach zbożowych posiada doniosłe znaczenie dla gospodarstwa światowego jako całości, ale bezpośrednio obchodzi w wysokim stopniu gospodarstwo polskie, opierające się w pierwszym rzędzie na rolnictwie. Jak z powyższego widać, nie jest ona niepomyślna. Obawa powrotu nierentowności produkcji zbożowej, w panujących obecnie warunkach pozbawiona byłaby wszelkiego uzasadnienia. Zapewnia to dalsze możliwości rozwojowe wytwórczości rolniczej, umożliwiając konieczną w tej dziedzinie gospodarki kalkulację produkcyjną na dłuższą metę.

—■—

Wojna na Dalekim Wschodzie

SZANGHAJ. Parowiec amerykański „Prezydent Hoover" został zaatakowany przez 4 samoloty w odległości 50 mil od Wusung. W Szanghaju był oczekiwany w ciągu dnia jutrzejszego.

W kołach amerykańskich Szanghaju, jak zaznacza Reuter, twierdzą, iż parowce amerykańskie nie będą się zatrzymywały w Szanghaju, dopóki pokój nie zostanie przywrócony.

SZANGHAJ. Na skutek bombardowania przez 4 samoloty parowca amerykańskiego „Prezydent Hoover" 7 członków załogi odniosło rany.

3 pasażerów odniosło kontuzje. Parowiec, który jest uszkodzony popłynął w kierunku Kobe.

Zajęcie Wusunga

SZANGHAJ. Ze źródeł chińskich donoszą, że japończycy wysadzili na ląd w okolicy Wusung bardzo znaczne posiłki. Samoloty japońskie bombardowały Yan-Hang w pobliżu Wusung. Od bomb rzucone przez japońskie eskadry powietrzne zginęło m. in. 200 włościan chińskich ewakuowanych z miejscowości zajętych przez japończyków.

SZANGHAJ. Reuter potwierdza wiadomość o wzięciu prze japończyków Wusunga.

TOKIO. Władze japońskie przeprowadziły zupełną ewakuację Tsing-Tao. Życie kulturalne Pekinu zostało unormowane według zarządzeń japońskich. 22 instytucje wychowawcze kontrolowane dawniej przez Chiński rząd narodowy podlegają obecnie komitetowi „utrzymania pokoju". Poddane zostały również rewizji chińskie podręczniki szkolne.

SZANGHAJ. Źródła chińskie donoszą że wojska japońskie pod naporem chińczyków musiały cofnąć się w pobliżu Lotien. Zażarte walki trwają.

Nieznane samoloty obrzuciły dziś bombami około 200 uchodźców cywilnych i rannych żołnierzy, oczekujących na załadowanie na autobusy w Wusung. Jest wielu zabitych i rannych.

SZANGHAJ. Dziś popołudniu 15 japońskich samolotów bombardowało Hang-Czeu. Chińskie samoloty myśliwskie zmusiły Japończyków do odwrotu. Wyrządzone szkody są nieznaczne.

Bombardowanie ameryk. okrętu

WASZYNGTON. Chiński ambasador w Stanach Zjednoczonych złożył na ręce sekretarza stanu Hilla wyrazy głębokiego ubolewania swego rządu z powodu bombardowania przez lotników chińskich okrętu „Prezydent Hoover". Oświadczył on, że rząd chiński przyjmuje całą odpowiedzialność za wypadek i gotów jest do dania każdego zadośćuczynienia.

Sekretarz stanu Hull oświadczył dziennikarzom, że rząd Stanów Zjednoczonych ocenia w pełni gotowość rządu chińskiego do przyjęcia na siebie odpowiedzialności za incydent. Rząd chiński dodał Hull zbadał dokładnie okoliczności, wśród których nastąpiło bombardowanie i obiecał, że piloci chińskiego samolotu winny incydentu, staną przed sądem wojennym i zostaną surowo ukarani. Rząd chiński gotów jest również ponieść wszystkie konsekwencje finansowe tego bombardowania.



Domy zburzone przez samoloty japońskie.

Obrady Komitetu Ekonom.

WARSZAWA. Dnia 31 sierpnia br. odbyło się pod przewodnictwem p. wicepremiera inż. E Kwiatkowskiego posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów, na którym rozpatrzono przede wszystkim sprawę zniżek komornego.

Z uwagi na przedłużenie okresu poboru podatku specjalnego od wynagrodzeń do końca bieżącego roku budżetowego komitet ekonomiczny ministrów postanowił zlecić ministrowi sprawiedliwości opracowanie projektu ustawy przedłużającej zniżki komornego dla lokali mieszkalnych średnich do 31 marca 1938 roku, a dla mieszkań najmniejszych projekt ten przewidywać ma stopniową i powolną likwidację ochrony lokatorów.

Postanowiono przy tym powierzyć sądom odraczanie terminu eksmisyj w wypadkach wyjątkowych.

Następnie z bieżących spraw gospodarczych komitet ekonomicznego ministrów rozpatrzył m. in. sytuację na rynku zbożowym i pasz i ustalił dalsze wytyczne w zakresie obrotu zagranicznego tymi artykułami.

Konferencja posłów i senatorów pomorskich

TORUŃ. W środę dnia 25 sierpnia br. w godzinach popołudniowych odbyła się w mieszkaniu pana wojewody pomorskiego Raczkiewicza z inicjatywy Koła Posłów i Senatorów Ziemi Pomorskiej konferencja w sprawach kulturalnych, gospodarczych i społecznych Pomorza.

W szczególności pp. Posłowie i Senatorowie, obok szeregu ogólnych zagadnień kulturalnych, gospodarczych i społecznych przedstawili p. wojewodzie sprawę konieczności udzielenia pomocy rolnictwu pomorskiemu, silnie poszkodowanemu tegorocznymi klęskami nieurodzaju.

Po zakończeniu bardzo ożywionej dyskusji nad poruszonymi zagadnieniami p wojewoda pomorski zwrócił się do członków Koła Posłów i Senatorów Ziemi Pomorskiej z apelem, by już obecnie wzięli jaknajczynniejszy udział w opracowywaniu planu gospodarczego Pomorza w jego przyszłych zwiększonych granicach.

Wielki pożar

LIMA. Miejscowość Len w departamencie Catamarca została doszczętnie zniszczona przez pożar. 500 rodzin zostało pozbawionych dachu nad głową. Kilkadziesiąt osób zostało rannych.

Mussolini spotka się z Hitlerem

PARYŻ. Agencja Havasa donosi z Rzymu: Szef Rządu Włoskiego Musolini spotyka się z kanclerzem Hitlerem w Berechtesgaden, a następnie uda się z nim do Berlina. Mussolini pozostanie w Niemczech tylko dwa dni.

PARYŻ. Agencja Havasa donosi z Rzymu: W kołach dobrze poinformowanych, ale nieoficjalnych twierdzą, że data podróży Mussoliniego do Berlina została wyznaczona na dzień 25 września.

CZY ZŁOŻYŁEŚ JUŻ DAR NA FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ.

Rozruchy w Małopolsce

WARSZAWA. Po zestawieniu całokształtu materiałów, dotyczących zajść, jakie miały miejsce w centralnych miastach powiatowych Małopolski i po przeanalizowaniu przebiegu tych zajść, Rząd podaje do wiadomości co następuje:

Stronnictwo Ludowe, wykorzystując drogą wszystkich Polaków, rocznicę zwycięstwa „Żołnierza Polskiego“ zwołało na dzień 15 sierpnia br. szereg zgromadzeń, na których proklamowano 10-dniowy powszechny strajk chłopski, mający poprzeć hasła i postulaty polityczne stronnictwa.

Strajk ten miał doprowadzić do zdezorganizowania życia gospodarczego w państwie przez uniemożliwienie dowozu żywności do miast — przy tym chciano go przeprowadzić za pomocą teroru specjalnie zorganizowanych i uzbrojonych bojówek.

Strajk miał objąć całe państwo, nie udał się jednak dzięki poczuciu obywatelskie mu mas chłopskich, świadomych akcji Rządu, zamierzającej do polepszenia położenia wsi, oraz bezsporne odczuwających poprawę bytu na skutek lepszej koniunktury gospodarczej.

Został on przeprowadzony w centralnych powiatach Małopolski przy pomocy rozagitowanej części członków Stronnictwa L. rekrutujących się przeważnie z ludności małorolnej, bądź zupełnie z ziemią niezwiązanej oraz stosujących przy tym teror wobec mieszkańców wsi, niechcących mieć z akcją strajkową nic wspólnego.

Wobec nie udania się prób całkowitego wstrzymania dowozu żywności do miast, bandy, kierowane przez członków Stronnictwa Ludowego, usiłowały wywołać rozruchy i dopuściły się szeregu przestępstw kryminalnych i aktów gwałtu — barykadując drogi, podpalając zabudowania oraz ścinając drzewa owocowe i zabijając zwierzęta pociągowe, należące do osób, niesolidaryzujących się ze strajkiem, wreszcie — przerywając połączenia telegraficzne i przystępując do rozbiórki mostów.

Doszło następnie do tego, iż uzbrojone bandy poczęły atakować oddziały policji, zaufawszy oszukańczym zepewnieniom swych przywódców, że mogą działać bezkarnie, ponieważ policjantom wydano zakaz robienia użytku z broni palnej.

Dopiero, pierzchając po pierwszej salwie policyjnej, obałamuceni uczestnicy napadów przekonali się, iż policja w obronie ładu i spokoju publicznego ma nie tylko prawo, ale i obowiązek użycia broni.

Ta oszukańcza i zbrodnicza akcja spowodowała, iż w czasie zajść zostało zabitych 41 osób, zaś 34 odniosło rany. Cyfra rannych nie może być uważana za dostateczną, ponieważ szereg napastników, którzy odnieśli obrażenia, ukrywa się w obawie przed odpowiedzialnością w lasach i odludnych chatach chłopskich.

Na liście ofiar nie ma zupełnie prywódców i prowodyrów zajść, którzy zapewniali o bezkarności ich uczestników, a następnie, nie troszcząc się o losy rannych znaleźli dla siebie bezpieczne ukrycie.

Przelana krew chłopska zaciąży na tych, którzy w imię własnych interesów politycznych, oszukańczo pchnęli nieodpowiedzialne jednostki do aktów gwałtu i terroru, nie licząc się z ofiarami, jakie musiało to za sobą pociągnąć.

Obrażające uczucia Polaków nadużycie rocznicy zwycięstwa oręża polskiego dla proklamowania strajku rolnego i doprowadzenia nieodpowiedzialnych grup chłopskich do aktów gwałtu i terroru nie może minąć bez echa i pociągnie nieuniknione konsekwencje, przede wszystkim w stosunku do przywódców.

Podobne wystąpienia, pociągające za sobą ofiary życia ludzkiego i godzące w jedność i zwartość narodu, nie mogą wpłynąć na dalsze postępowanie Rządu, zmierzającego do stopniowej poprawy sytuacji materialnej mas chłopskich i zepewnienia ładu i porządku w państwie.

Warszawa, dnia 30 VIII 1937 roku
(—) Sławoj-Składkowski gen. dyw.
Prezes Rady Ministrów

Ucisk Polaków w Niemczech

W Ługniach odprawiane były dotąd zawsze nieszpory po polsku. Przed trzema tygodniami ks. proboszcz Choroba zapowiedział z ambony, że począwszy od przyszłej niedzieli nieszpory odprawiane będą w języku niemieckim. Ponieważ jednak parafianie nie znają niemieckich nieszporów, więc ks. proboszcz radził udać się do kościoła do Jełowy, żeby tam nauczyć się niemieckich psalmów. Niemiecka zaś kongregacja z Jełowy przybyła wraz z organistą do Ługniań i zainicjowała w ten sposób nieszpory niemieckie. Ludność wstrzymała się w większości od udziału w nieszporach.

*

Czasopismo „Der Deutsche Verwaltungsbeamte“ ogłasza artykuł dr. Kurta Königa o prawie zmiany nazwisk w Prusiech. Artykuł ten, który należy uważać za oficjalne wypowiedzi władz, daje linie wytyczne co do utrzymania wymierających nazwisk, zrównaniu nazwisk szlacheckich z mieszczańskimi, zmiany nazwisk żydowskich, noszonych przez aryjczyków na niemieckie oraz zniemczeniu nazwisk cudzoziemskich.

W tym ostatnim wypadku artykuł pod pojęciem „Zniemczenie cudzoziemskich nazwisk (Verdeutschung ausländischer Namen“) rozumie nie tylko tłumaczenie treści nazwiska na niemiecki, lecz również przyjmowanie zupełnie nowych czysto-niemieckich nazwisk oraz wprowadzanie pisowni niemieckiej do nazwisk cudzoziemskich.

Na artykuł powyższy zwracamy uwagę, gdyż obawiamy się, że panowie spod znaku Bund Deutscher Osten prowadzić będą obecnie bardziej jeszcze przyspieszoną akcję zniemczania nazwisk polskich na terenach Rzeszy.

+

Pan Franciszek Barcz z Olsztyna, pracownik Związku Polaków w Niemczech, przy wyjazdach na wioski wydawał polskie prospekty biura podróży „Orbis“. Rozdał ich około 60 sztuk. Obecnie otrzymał pismo z Reichsschrifttumskammer w Królewcu, wzbraniające mu rozpowszechnianie druków bez zezwolenia względnie przynależenia do Reichsschrifttumskammer Abteilung Buchhandel. O ile nie zastosuje się do zakazu sprawa oddana będzie Gestapo.



Mury obronne starej Warszawy.

Jaki jest rezultat obniżki ceny zapałek

Sprzedaż zapałek na terenie całego kraju w lipcu br. wykazuje gwałtowny wzrost i wynosi 11.400 skrzyń po 5000 pudełek, co odpowiada ilości 2.035.000.000 sztuk. Rozmiary wzrostu zbytu zapałek uwypukla jednak dopiero zestawienie z cyframi sprzedaży w czerwcu, kiedy zbyt zapałek wyniósł ogółem 1·021.000.000 sztuk, a więc prawie równo o połowę mniej. Zresztą zużycie zapałek w Polsce w czerwcu wykazało niski poziom, znacznie niższy np. od maja. W ogóle pierwsze półrocze br. przyniosło zbyt ilości 39.500 skrzyń po 5.000 pudełek, czyli o 4.200 skrzyń mniej niż w tym samym okresie r. ub.

Gwałtowny wzrost sprzedaży zapałek w lipcu jest oczywistą konsekwencją obniżenia ceny tego artykułu z dniem 1 lipca br.

OPIEKA NAD GOSPODARSTWAMI Z PARCELACJI BANKU ROLNEGO.

Państwowy Bank Rolny przeprowadził w ostatnich latach parcelację szeregu nieruchomości na terenie Pomorza. Osadnicy, którzy nabyli działki gruntu z tej parcelacji bankowej, pochodząc z różnych stron kraju znaleźli się przeważnie w nowych warunkach gospodarowania, na skutek czego wyniki ich pracy nie zawsze mogły osiągnąć należyty poziom i dać odpowiednie rezultaty. —

Państwowy Bank Rolny w trosce o stan utworzonych nowych warsztatów rolnych organizuje obecnie na najbliższy okres roczny w porozumieniu z Pomorską Izbą Rolniczą fachową opiekę gospodarczą nad tymi gospodarstwami. Jak zdołaliśmy stwierdzić, akcja opieki obejmuje około 300 gospodarstw, które korzystając z fachowej pomocy zastosują się niewątpliwie do udzielanych wskazówek i rad, co pozwoli im osiągnąć lepsze wyniki gospodarcze. Inicjatywa powyższa Państwowego Banku Rolnego zasługuje na uznanie, tym bardziej że czyni ona zadość życzeniom zainteresowanych Kół Osadniczych.

Na rynku ziemniaków

Dane związku Eksporterów Ziemniaków wykazują, że miesiąc lipiec odznaczał się obfitymi opadami deszczowymi, które w sposób zdecydowany wpłynęły na poprawę stanu ziemniaków do tego stopnia, że już dziś można powiedzieć, że w całej Polsce zbiory ziemniaków będą wyższe od ubiegłorocznych. Ilość ziemniaków kwalifikowanych przeznaczonych do sadzenia będzie w podaży znaczniejsza, niż w latach ubiegłych, albowiem areał ziemniaków, poddanych uznawaniu jest prawie 10 proc. wyższy od ubiegłorocznych, tym bardziej, że poddano ziemniaki uznawaniu na szeregu innych terenów w województwie warszawskim, białostockim i łódzkim. Producenci potrzebujący pieniędzy na zapłacenie nadchodzących rat bankowych oraz należności skarbowych i prywatnych, oferują sadzeniaki, chcąc wyzbyć się ich w jesieni, aby zaoszczędzić na kosztach przechowania.

Kupiectwo spółdzielcze, jak i indywidualne w ciągu lipca przeprowadziło penetrację rynków zbytu. — Członkowie ogólno-polskiego Związku Eksporterów Ziemniaków w Toruniu osobiście lub przez swych przedstawicieli udali się za granicę dla poszukiwania odbiorców i napotkali na bardzo silną konkurencję ze strony dostawców holenderskich i irlandzkich, którzy oferują ziemniaki-sadzeniaki po cenach niebywale niskich. — Kraje bowiem, konkurujące na rynku ziemniaczanym z Polską, stosują u siebie system premiowania eksportu ziemniaków tak jadalnych, jak i sadzeniaków

Pierwsze kontrakty zawarte z rolnikami na przyszłe transakcje eksportowe wykazują przeciętną cenę zł 4 za 100 kg loco stacja załadowania dla rolnika za ziemniaki jadalne, za sadzonki ziemniaczane i za dalsze odsiewy żądają rolnicy zł 5,60 — 6,— za 100 kg, jednak ilość zawartych transakcji jest tak mała, że cen tych nawet nie można uważać za orientacyjne. — Przemysł ziemniaczany płaci za 100 kg ziemniaków fabrycznych loco fabryka, a więc łącznie z frachtem kolejowym 20 groszy za kg. skrobi. W detalu za 100 kg nowych ziemniaków żądają rolnicy 4 — 5 zł na rynkach lokalnych.

—•—

Ogólno-polskie targi na jęczmień

W dniach 22, 23 i 24 września 1937 roku odbędą się IV Ogólno-polskie Targi na jęczmień browarny i słód oraz pokaz prób jęczmion browarnych, siewnych słodu, chmielu i kawy słodowej w Poznaniu

W celu zainteresowania Targami nabywców jęczmienia browarnego, Związek Wytwórców Jęczmienia przeprowadził reklamę Targów zagranicą. W wyniku tej reklamy jest spodziewane przybycie na Targi przedstawicieli browarów, słodowni i kupców zbożowych, co niewątpliwie wpłynie na ożywienie transakcji i korzystne kształtowania się cen jęczmienia na Targach.

Związek uzyskał 33 proc. zniżkę kolejową w drodze dla wystawców i innych osób przybywających na Targi oraz czyni starania o zniżkę w hotelach.

Nadmienia się, że bilet ulgowy jest ważny tylko za okazaniem karty uczestnictwa wraz z dowodem osobistym lub legitymacją z fotografią.

Podczas Targów odbędzie się Ogólnopolski Zjazd Wytwórców Jęczmienia Browarnego RP. i Walne Zgromadzenie Związku Wytwórców Jęczmienia Browarnego RP.

Przewidziane są również referaty, dotyczące jęczmienia, słodu i chmielu.

Wystawione na Targach próby jęczmienia browarnego wezmą udział w premiowaniu na urządzonym równocześnie pokazie prób jęczmion browarnych. Właścicielom wyróżnionych prób przyznane zostaną przez Komitet Pokazu nagrody honorowe (dyplomy), pieniężne względnie w naturze.

Udział należy zgłaszać na odpowiednich deklaracjach, które otrzymać można również w Pomorskiej Izbie Rolniczej Toruń ulica Bydgoska 60.

Próby jęczmienia należy przesłać pod adresem „IV Ogólnopolskie Targi na Jęczmień Browarny i Słód Piwowarski w Poznaniu“ w przepisanym terminie, t. zn. najpóźniej do dnia 18 września br włącznie.

Wiadomości ciekawe z bliska i daleka

Z Pomorza

ŚWIECIE. (Zakończenie strajku głodowego). Strajk okupacyjny i głodowy, obejmujący około 200 robotników zatrudnionych przy budowie ul. Nadbrzeżnej i trwający od wtorku południa w Świeciu przybrał w piątek 27 bm. największe nasilenie. Liczba robotników, padających z wycieńczenia, rosła; wywieziono ich 50 do miejscowego szpitala.

W piątek gwoli solidarności rozpopoczęło strajk okupacyjny 16 robotników, zatrudnionych przy budowie gmachu pocztowego (wzmacniaka). W godzinach południowych zaś zastrajkowała i załoga cukrowni.

Konferencja, jaka odbyła się w tym dniu przy udziale p. starosty Cwinarowicza, p. burmistrza Słabęckiego i przedstawicieli robotników, po uzgodnieniu postulatów doprowadziła do likwidacji strajku i robotnicy, przyjąwszy do wiadomości wynik tej konferencji zakończyli głodówkę; robotnicy przy poczcie oraz w cukrowni wrócili do roboty.

I tak w spokoju został zatarg zlikwidowany.

TCZEW. (Straszna śmierć dziecka pod kołami wozu ciężarowego). We wsi pod Tczewem, w okropnych okolicznościach zginęła 5-letnia córka robotnika rolnego Rocha Kłosa. Bawiąca się na drodze wiejskiej z dziećmi mała Kłosówna prawdopodobnie wskutek własnej lekkomyślności dostała się pod koła wozu ciężarowego, doznając przy tym bardzo ciężkich obrażeń cielesnych. W pół godziny po wypadku nieszczęśliwe dziecko nie odzyskawszy przytomności zmarło. Na miejsce przybyła komisja sądowo-lekarska, która wdrożyła energiczne śledztwo.

Na „zakręcie śmierci“ pod Tczewem

TCZEW. W niedzielę dnia 29 bm. przed południem w Czarlinie pod Tczewem na tak zwanym „zakręcie śmierci“ na rozdrożu szos wydarzyła się katastrofa samochodowa, w której formalnie cudem uniknęło śmierci czworo osób.

Oto jadący z Tczewa do Warszawy nowy samochód osobowy, prowadzony przez urzędnika Tow. Ubezpieczeń „Patria“, Maksymiliana Szyrputowskiego z Warszawy, wpadł na jadący w przeciwnym kierunku z Grudziądza do Gdyni nowy samochód osobowy Państwowego Monopolu Tytoniowego w Grudziądzu. W samochodzie tym jechał dyrektor PMT. inż. Dzbański z Grudziądza wraz z rodziną. Siła zderzenia była tak silna, że samochód p. Szyrputowskego w pełnym biegu stoczył się do rowu przydrożnego, stając dęba na przednich kołach i masce motoru.

Siedzący w nim przy kierownicy urzędnik prywatny Szyrputowski odniósł poważne obrażenia głowy i twarzy, tak że musiał udać się pod opiekę lekarską do Tczewa.

Oba nowe samochody zostały poważnie uszkodzone. Dwie towarzyszące osoby inż. Dzbańskiemu panie zostały lekko ranne. Na miejsce katastrofy przybyły władze śledcze oraz pogotowie automobilowe firmy Chmielewski z Tczewa.

OSTROMECKO. **(Rybak zawikłał się w sieci utonął.)** W Ostromecku pod Bydgoszczą na Wiśle wywróciła się łódź rybacka Jana Kowalskiego z Zawiśla w czasie łowienia ryb.

Rybak wraz z pomocnikiem wpadł do Wisły. Wypadując zawikłał się w sieci i mimo nadludzkich wysiłków utonął, zanim łowiący w pobliżu rybacy zdołali przyjść mu z pomocą.

STAROGARD. (Kradzież ustępu.)

Budowniczemu p. Franciszkowi Borchardowi skradziono w nocy ustęp prowizoryczny, postawiony dla robotników, pracujących przy budowie prowadzonej przez niego budowli na ulicy Dworcowej. Czego to już dzisiaj nie kradną.

Kradzież w pałacu w Ostromecku

OSTROMECKO. W Ostromecku w powiecie chełmińskim skradziono z sypialni p. Gizelli Alvenslebenowej puderniczkę platynową wielkości 7 na 5 cm. wykładaną około 30 szafirami wartości około 1000 złotych, zapalniczkę srebrną z monogramem G. A. marki angielskiej „Dunhill“, wartości 60 zł, papierośnicę jasno-zieloną emaliowaną — wewnątrz złotą — wartości około 600 zł i budzik trójkątny składany, obciągnięty skórą koloru czerwonego wartości 300 zł. Policja prowadzi energiczne dochodzenia.

Pies wygrzebał żywe dziecko

Niezwykłego odkrycia dokonał w tych dniach mieszkaniec Włocławka, p. Wacław Andrzejewski. Onegdaj udał się do lasu na spacer zabierając ze sobą psa. Po dłuższym spacerze w lesie p. Andrzejewski znalazł się obok jam dzikich królików. Pies począł w tym miejscu kręcić się niespokojnie. To zaintrygowało p. Andrzejewskiego. Pies, zachęcony przez swego pana, wpadł do jamy i tu począł rozgrzebywać ziemię. Odkrycie było naprawdę rewelacyjne; pies odnalazł zagrzebane w piasku zawiniątko, w którym znajdował się noworodek. Dziecko dawało jeszcze znak życia.

Znalazca oddał dziecko do szpitala św. Antoniego. Wyrodna matka zasypała dziecko żywcem w ziemi. Noworodek był przysypany piaskiem na grubości trzech centymetrów.

Między odkryciem psa, a zbrodniczym czynem wyrodnej matki nie było większej rozpiętości czasu; zaledwie kilka minut.

Napad awanturników na wieś

Onegdaj w Brwilnie koło Płocka zdarzył się fakt, który poruszył całą okolicę.

Łodzią do Brwilna przybyło 6-ciu podchmielonych osobników. Zostawiwszy łódź na brzegu Wisły udali się oni wprost do ogrodu miejsc. gospodarza, Jabłońskiego. W ogrodzie zaczęli odrazu barbarzyńską gospodarkę. Zabrali się nie tylko do zrywania owocu, ale i do łamania całych drzew owocowych. Jabłońscy stanęli w obronie drzew. Zwrócili wandalom uwagę, że nie żałują im owocu, żeby jednak nie łamali drzew.

Osobnicy owi czekali jednak na reakcję ze strony Jabłońskich. Na zwróconą im uwagę rzucili się na nich i zabrali się od razu do bicia. Jabłońskim nadbiegł na pomoc ich kuzyn, który chcąc awanturników przepędzić, wystrzelił na postrach. Awanturnicy nie ulękli się jednak strzału. Ogarnął ich jakiś barbarzyński szał. Rzucili się na dom, wpadli do mieszkania i tu dokonali strasznego spustoszenia.

Zdemolowali doszczętnie całe mieszkanie, wszystkie meble i urządzenia domowe.

Zaalarmowani sąsiedzi poczęli bić w dzwony kościelne. Na alarm dzwonów zbiegła się prawie wszystka ludność Brwilna. Barbarzyństwem napastników byli jednak wszyscy tak oszołomieni, że nikt nie mógł zdobyć się na stawienie wandalom oporu.

Po dokonaniu niszczycielskiego dzieła napastnicy zabrali zrabowany owoc załadowali go na swoją łódź i odjechali.

Sądząc z przebiegu zajścia, możnaby przypuścić, że tłem tego barbarzyńskiego najazdu była jakaś zemsta przez wynajętych do tego ludzi, przed tym „dla wigoru podgazowanych“.

Most załamał się
pod samochodem

GRABÓW. Dnia 26 sierpnia wieczorem wracał samochód ciężarowy p. Feliksa Perskiego zamieszkałego w Ostrzeszowie z Kongresówki w kierunku Ostrzeszowa. Samochód kierowany przez szofera **Świergla, wiózł 40 świń. W chwili gdy samochód znajdował się na moście nad Prosną pod Grabowem, most nie wytrzymał ciężaru i zarwał się. Podwozie przyczepki urwało się i wpadło do rzeki, wóz motorowy natomiast stanął na silniejszej części mostu, a nadwozie przyczepki z „żywym towarem“** zawisło w powietrzu. Kil**ka świń wpadło do rzeki.**

Pszczoły
okupują dworzec

WARSZAWA. Na dworcu głównym w Warszawie między bagażownią a zejściem na dolne perony spadła beczka z wózka bagażowego napełniona miodem. Wkrótce zaczęły się zlatywać ze wszystkich stron pszczoły i osy. Rój zwiększał się z każdą chwilą i w ciągu 10 minut pszczoły i osy wypełniły przestrzeń w promieniu kilkunastu metrów. Wśród pasażerów wybuchl popłoch. Kobiety zakrywały się kapeluszami, mężczyźni zaś bronili się rękoma przed natarczywością pszczół. Zwołano kilkunastu kolejarzy, którzy zaczęli pszczoły polewać wodą, posypywać piaskiem oraz wyłapywać siatkami i zamiatać w kosze Nalot skrzydlatych wrogów odparto dopiero po 3-godzinnej walce.

Piękny dar Polki Amerykanki

Mamy do zanotowania nowy, jakże wzruszający przykład przywiązania do Macierzy rodaków naszych z za oceanów. Oto zamieszkała w Philadelphii p. Stefania B. Murawska, przeznaczyła swe oszczędności złożone w PKO. w Warszawie w kwocie ponad 5000 zł na zakup krów dla najbiedniejszych włościan w Polsce. Trudno bez najserdeczniejszego wzruszenia czytać proste, głęboką miłością nacechowane słowa listu szlachetnej ofiarodawczyni. Pragnie by dar jej ulżył doli najbiedniejszych, zwłaszcza obarczonych dziećmi, dla których krowa żywicielka będzie prawdziwym dobrodziejstwem. Piękny dar rodaczki z za oceanu pozyska jej niewątpliwie wiele wdzięczności ze strony obdarowanych, ale dla wszystkich Polaków pozostanie wymownym dowodem łączności duchowej rzesz wychodźtwa z Macierzą, przechowywujących w sercach miłość dla ziemi ojców i świadomość wspólnoty narodowej.

LWÓW. **(Przeciwko pobieraniu wysokich cen.)** W wyniku przeprowadzonych lustracji na placach targowych oraz miejscach sprzedaży na Rynku, ulicy Serbskiej i Ruskiej we Lwowie ukarano doraźnymi mandatami karnymi 77 osób oraz wygotowano doniesienia do Starostwa Grodzkiego przeciwko 7 osobom za nieprzestrzeganie przepisów cennikowych i sanitarnych.

Straszne skutki zapijania się denaturatem

W ostatnich dniach w powiatach małodeczańskim, wileńskim i sąsiednich, zanotowano liczne wypadki ślepoty. Lekarze twierdzą, że przyczyną tych wypadków jest picie denaturatu przez ludność wiejską tych powiatów. W związku z powyższym wydane zostało pouczenie o szkodliwość picia denaturatu.

W Warszawie powstaje nowy dworzec

W pierwszej połowie przyszłego roku część nowego dworca oddana będzie do użytku publicznego, a jego urządzenie wewnętrzne pomyślane jest tak by podróżny czul się jak najwygodniej. Będą najbardziej nowoczesne kasy biletowe, biura informacyjne, kioski, poczekalnie, ruchome schody, windy restauracyjne, kawiarnie, a nawet łazienki, fryzjernie, prasowalnie i odświeżalnie garderoby. Osobną część zajmie „dzielnica handlowa“ ze sklepami. Projektuje się także urządzenie hotelu, w którym przejeżdżający przez Warszawę a czekający na połączenie podróżny, mógłby wypocząć, nie będąc zmuszonym opuszczać dworca. Na miejscu dzisiejszych drewnianych budynków powstanie obszerny plac, sięgający aż do ulicy Marszałkowskiej.

Przymusowe lądowanie samolotu niemieckiego

Na polu wójta Żabińskiego w Żukowie wylądował w dniu 27 bm. około godz. 20,00 niemiecki samolot wojskowy (ćwiczebny). Lotnik zaznaczył że pochodzi z Elbląga i leciał z Olsztyna do Elbląga. W drodze zbłądził i z powodu wyczerpania zapasu benzyny musiał lądować.

Podczas lądowania uszkodzone zostało śmigło i jedno koło. Lotnik nie doznał żadnych obrażeń. Samolot opuścił się blisko szosy Żukowo-Gdańsk.

Dziwne było jednakże jak było można zabłądzić aż tak daleko przy czystej pogodzie, zważywszy, iż odległość z Olsztyna do Żukowa wynosi około 200 km. Czy to nie przypadkiem umyślne zbłądzenie niemieckiego samolotu wojskowego?

Z całej Polski

Nożownik w tramwaju

Do wozu poznańskich tramwai nr 30 jadącego w kierunku Sołacza, przy Alei Puławskiego, w pobliżu mostu kolejowego, wskoczył niespodziewanie broczący krwią osobnik z okrzykiem: „Ratunku bo mnie zabije!.....“

Wśród publiczności powstał popłoch który spotęgował się z chwilą, gdy do wagonu wpadł za nim jakiś mężczyzna z nożem w ręku. W tramwaju dopadł on do ściganego i począł go kłuć nożem. Motorniczy Baranowski, pod naporem przerażonej publiczności zatrzymał tramwaj. Konduktor Szumigała, usiłując powstrzymać rozbestionego napastnika musiał ustąpić, gdyż bandyta zagroził mu nożem.

Po krwawej rozprawie napastnik zbiegł pozostawiając w wozie tramwajowym broczącego we krwi przeciwnika. Poranionemu pospieszono z pomocą i z pobliskiego mieszkania właśc. ogrodnictwa p. Tomiaka wezwano Pogotowie Ratunkowe, które przewiozło ofiarę nożowego porachunku do szpitala Przemienienia Pańsk. W wozie tramwajowym rozlała się kałuża krwi, która zbroczyła też mundur motorowniczego Baranowskiego. Ślady krwi zmyto wodą i zasypano piaskiem. Wobec tego, że wagon nie można było dostatecznie oczyścić, wóz wycofano z kursu.

Podpalenie w Małopolsce

LIMANOWA. W Mordawce pod Limanową, po wyjeździe z jarzynami na targ do Limanowy Wł. Kuźmy i Jana Sośka, nieznani sprawcy podpalili im stodoły, pełne tegorocznych zbiorów, które doszczętnie spłonęły.

Drożyzna drzewa opałowego budulcowego

Na zebraniach Kółek Rolniczych, odbytych ostatnio, podkreślono m. in., że jedną z licznych a dotkliwych bolączek wsi jest drożyzna drzewa opałowego i budulca w lasach. Zwrócono przy tym uwagę, że lasy państwowe sprzedawają drzewo na budowę przeważnie pośrednikom, tak że dla włościan nie zostaje już prawie nic i muszą oni zaopatrywać się w drogi budulec w lasach prywatnych, względnie, jak np. przy drzewie opałowym, które w lasach państwowych zakupuje hurtownik, podczas gdy chłopom pozostawia się gałęzie i to bardzo cieńkie. Włościanie zmuszeni są więc palić ściółki, co, wobec przeważnie wadliwych zbudowanych na wsi kominach, stwarza łatwo groźne niebezpieczeństwo pożaru.

Drobni rolnicy wskazują, że swego czasu dużo mówiło się o tym, że będzie dla wsi tanie drzewo, ale, jak dotąd, wieś tej obiecanej taniości nie odczuła.

W NIEMCZECH NIE WOLNO UŻYWAĆ ŻELAZA DO BUDOWY NOWYCH

BERLIN. Ostatnio wydane rozporządzenie wykonawcze planu czteroletniego, dotyczące używania żelaza w budownictwie, zabrania używania żelaza przy budowie nowych kościołów, które będzie musiało być zastąpione drzewem.

Zwierzęta jako zbrodniarze

Zamach za pomocą komarów malarycznych — Żmije w sypialni żony — Złodziejska sroka — Lew i pogromczyni

Aczkolwiek brzmi to dość niewiernie, to przecierz nie mniej jest faktem, że i zwierzęta odegrać mogą rolę złodziei, wspólników i morderców. Minęły już wprawdzie czasy, kiedy czworonożnym zbrodniarzom wytaczano formalne procesy, skazując je na śmierć lub banicję, lecz nowoczesna kryminalistyka obfituje w wypadki, w których zwierzęta jako narzędzia i wspólnicy ludzi bez skrupułów dopuściły się najróżnorodniejszych przestępstw.

Jeszcze nie tak dawno odbyła się w Rzymie rozprawa sądowa przeciwko asystentowi sławnego lekarza rzymskiego o ciężki uraz cielesny. Chcąc zemścić się na swym szefie, z którym od dłuższego czasu zostawał w naprężonych stosunkach, wpadł on na szatański pomysł. Wystarał się o pewną ilość niebezpiecznych komarów, które roznoszą zarazki malarii. Zakażone krwią chorych na malarię owady asystent wysadził w sypialni swego szefa, który w czasie snu został pokłuty przez nie i ciężkiej nabawił się choroby. Zbrodnia asystenta jednakże została wykryta, a sąd skazał go na karę ciężkiego więzienia przez dwa lata.

Także z ostatnich czasów datuje inny wypadek, w którym użyto zwierząt do zbrodniczego zamachu. Znany w Los Angeles właściciel zakładu fryzjerskiego Robert James postanowił zgładzić swoją żonę w celu zdobycia wysokiej sumy ubezpieczeniowej, na jaką ubezpieczona była na wypadek śmierci. James porozumiał się z pewnym marynarzem nazwiskiem Hope, który dostarczył mu dwóch żmij jadowitych. James umieścił skrzynkę z żmijami w sypialni swej żony w ten sposób, że mogły one unieść z łatwością wieko skrzynki i dostać się do śpiącej ofiary. Żona fryzjera zmarła na skutek doznanych pokąszeń, poczem zbrodniczy mąż usunął z domu narzędzia swej zbrodni. Towarzystwo ubezpieczeniowe jednakże wzbraniało się wypłacić sumę, a wdrożone postępowanie doprowadziło do ujawnienia całego stanu rzeczy. James i Hope zostali skazani na śmierć przez powieszenie.

Że niektóre zwierzęta, jak np. sroki i kruki, mają szczególne upodobanie do lśniących przedmiotów, jest rzeczą powszechnie znaną. Pewna przebiegła Amerykanka wykorzystała tę właściwość i wytresowała srokę do wykradania lśniących przedmiotów z cudzych mieszkań. W wielkim hotelu w Chicago znikały przez pewien czas biżuterie w niewytłumaczony sposób z zamkniętych pokojów. Kradzieże wykonywane bywały nieraz w czasie, w którym nic nie podejrzewające ofiary odbywały swoją drzemkę poobiednią i tylko na chwilę odłożyły były na bok swoją biżuterię. Dopiero po kilkutygodniowych dociekaniach udało się policji przychwycić tajemniczego złodzieja. Pewna pani, zamieszkująca w tym hotelu, zauważyła ku najwyższemu zdumieniu, jak przez otwarte okno pokoju wleciał jakiś ptak, rozejrzał się po nim badawczo, a następnie z błyskawiczną szybkością pochwycił dziobem pierścionek brylantowy z stolika nocnego i z nim ulotnił się z pokoju, by zniknąć przez otwarte okno przeciwległego domu. Okradziona powiadomiła natychmiast policję, która podczas rewizji w mieszkaniu właścicielki owego ptaka znalazła całą składnicę najrozmaitszej biżuterii.

Wielkie poruszenie w opinii amerykańskiej wywołał kilka miesięcy temu zamach morderczy przy pomocy lwa w pewnym cyrku amerykańskim. Chłopak stajenny zakochał się w bardzo ładnej pogromczyni, która jednakże nie chciała nic o nim wiedzieć. Artystka codziennie występowała z grupą tresowanych lwów, a produkcje jej za każdym razem odbywały się bez jakichkolwiek przeszkód. Pewnego wieczoru spostrzegła jednak, że Nero, wielki lew berberyjski, był jakoś dziwnie zdenerwowany i podrażniony. Odmawiał on wśród groźnych pomruków posłuszeństwa i nie dał się żadną miarą nakłonić do skoku na cokół. Nagle lew rzucił się na artystkę, powalił ją na ziemię i zajął wobec niej groźną postawę. Wtedy pogromca tygrysów z narażeniem życia wpadł do klatki i wspólnie z dozorcami zdołał rozwścieczoną bestję tak dalece nastraszyć, że odstąpiła od swej ofiary.

Dziwne zachowanie się lwa wzbudziło jednakże podejrzliwość dyrekcji cyrku. Wdrożone dochodzenia ustaliły też, że chłopak stajenny krótko przed wystąpieniem lwa rozsypał był w klatce odłamki szkła, którymi ten boleśnie poranił sobie łapy. Pogromczyni na szczęście odniosła tylko lekkie obrażenia i wyszła w kilka miesięcy po tym zamąż za swego wybawcę, podczas gdy chłopak stajenny zasądzony został na kilka lat ciężkiego więzienia.

W Hollywood potrafią wszystko

Świat nie zna Jedliczki, nie wie o jego egzystencji — wszyscy znają Gretę Garbo i sto innych gwiazd i gwiazdorów filmowych, ale o Jedliczce się nie mówi. A tym czasem ów **Jedliczka jest najważniejszą figurą w Hollywood** i bez niego nie obejdzie się żadna wytwórnia, żaden reżyser, bez Jedliczki nie funkcjonowałaby cała olbrzymia maszyneria Hollywood'u.

Co robi tajemniczy Jedliczka? Czym jest ta niezastąpiona osobistość?

W atelier filmowym potrzebny jest na gwałt ryk krowy, bek jelenia, ryk lwa, burza, zadyma śnieżna, mgła, komary, krokodyle, deszcz ulewny, samum na pustyni i czort wie co przecież... Potrzeby reżyserii filmowej są przecież nieograniczone i trudno przewidzieć, co się przyśni takiemu panu, który fabrykuje film afrykański, z życia dżungli, eskapady w pustyni itd., itd. Ale gdy tylko w atelier coś z tych żywych lub martwych utensyliów okazuje się koniecznym, telefon w robocie: **„Hallo, Jedliczka“**. I Jedliczka bierze się zaraz do roboty, bo tu nikt nie ma czasu.

Jedliczka dokazuje cudów pomysłowości, a w Hollywood nazywają go „Edisonem filmu“. Tytuł zaiste zasłużony. **Ten człowiek potrafi wszystko,** wymyśli wszystko, skonstruuje najnieprawdopodobniejsze aparaty. Jedliczka skonstruował idealną maszynę do „wyrabiania“ wiatru i drugą do śniegu. Śnieg jego fabrykacji jest idealny, jak twierdzą fachowcy, według których płatki śniegowe zrobione są z mąki kukurydzanej. Zresztą jest to sekret Jedliczki. Wiatr, który fabrykuje maszyna Jedliczki, jest imponujący, ma wszystkie skale; od wietrzyka do orkanu. Poza tym Jedliczka fabrykuje aparaty, które potrafią wydać ryk krowy, bek owcy, ryk lwa, gwizdanie kosa — wszystkie głosy świata zwierzęcego.

Drugą osobliwością Hollywood jest **biuro pocztowe,** w którym jaśnieje w pełni swego talentu jedyny urzędnik tej instytucji, **mr. Shipman.** Biuro pocztowe na terenie ateliers filmowych załatwia wyłącznie pocztę, nadchodzącą pod adresem gwiazd. Jest tego nie byle jaka ilość, bo aż 200.000 listów miesięcznie. Są to listy miłosne do gwiazd i gwiazdorów, prośby o autografy, najróżniejsze prośby i oferty. Mr. Shipman jest gwiazdą pocztową — jego zadanie polega na skierowaniu listów pod właściwym adresem. Prawie wszystkie listy są bez bliższego adresu i wyglądają z reguły tak: „Kay Francis (np.) Hollywood“. Mr. Shipman musi więc wiedzieć, czy Kay Francis ma obecnie kontrakt z Paramount'em czy z RKO. A to dlatego, że towarzystwa filmowe kontrolują pocztę i listów do gwiazd nie wolno odsyłać pod ich prywatnym adresem. Ale mr. Shipman ma jeszcze inne trudności do pokonania. Często nadchodzą listy z adresem wypisanym po chińsku, arabsku i Bóg wie jak. Mr. Shipman musi je odczytać. Albo też nadchodzą pocztówki bez adresu, a tylko z fotografią, często jakiejś pomniejszej gwiazdki. Mr. Shipman musi zidentyfikować fotografię, odgadywać, czy jest to blondynka, brunetka, czy może ruda. Shipman musi wiedzieć wszystko. Że niełatwe jest jego zadanie, można sobie wyobrazić bez trudu, gdy się zważy, iż w Hollywood gra około 2000 aktorów i aktorek, cieszących się mniejszą lub większą popularnością wśród publiczności amerykańskiej.

KĄCIK KOBIECY

Unikajmy gderliwości

Jest jedna wada, którą zwykle przypisujemy starości, ale która, niestety, często czepia się i zupełnie młodych ludzi, kiedy zaczynają wychowywać swoje dzieci. Jest to gderliwość.

Ciekawe, ruchliwe i niespokojne maleństwo wyciąga do wszystkiego rączki, porusza każdy przedmiot, biega, przewraca, rozrzuca, nie zwracając żadnej uwagi ani na swoje ubranko, ani na czystość rączek, ani na żadną z okoliczności, które są dla starszych formalnym przykazaniem, gorliwiej nieraz obserwowanym od wielu poważnych zasad.

Matkę wyprowadza to naturalnie z równowagi i zaczyna reagować, niestety, w większości wypadków niepedagogicznie. Jeżeli jest sama żywa i niecierpliwa, to przeważnie malec obrywa, albo kuksańca, a mała rączyna puszcza z przerażeniem wyrwany przez mamusię przedmiot, podczas gdy nad główką zbiera się czarna, nieprzenikniona chmura przerażenia i zdumienia — co to sie dzieję? dlaczego?

Bo dziecko nie ma zmysłu do zrozumienia, dlaczego taką burzę gniewu wywołuje fakt, że ono wzięło ten śliczny, błyszczący przedmiot, albo że ma brudne rączki, czy że chciało wdrapać się na szafę, gdzie stoi taka ciekawa figura.

Bezwzględnie źle jest, jeśli na to jego niedoświadczenie życiowe zareagujemy brutalnym gniewem. Dziecko wtedy czuje się pokrzywdzone i wyradza się w nim uczucie może krótkiej, lecz bardzo głębokiej urazy.

Ale tak samo niepedagogicznie, a w skutkach znacznie jeszcze gorsze, są długie gderliwe napomnienia.

A stosują je właśnie często te matki, które sądzą, że trzeba dziecku obszernie każdą rzecz wytłumaczyć, zawsztydzić je, lub obudzić w nim dokładne zrozumienie tego, co zrobiło.

I wtedy zaczyna się długie i uroczyste gadanie. Wszelkie zaś długie opowieści o tym, jakie dziecko jest psotne, nieposłuszne, ile i jakie zrobiło szkody, jak się źle zachowuje, narzekania, ciągłe wymawianie, gderanie: Tego nie rusz! To połóż! Ty zawsze musisz tak zrobić! Ciągle jesteś niegrzeczny! Inne dzieci są takie dobre, a ty... itd. itd.“ — zamiast obudzić w dziecku ambicję, przeciwnie, przytłumiają tylko jego wrażliwość. Umysł dziecięcy ma przede wszystkim ogromny instynkt samoznawczy i z chwilą, gdy coś je zbytnio znuży, broni się samorzutnie; przestaje uważać.

Gdyby gderające matki chciały w to uwierzyć i spróbować! Przekonałyby się od razu, że dzieci połowy... eh... trzech czwartych tych moralnych nauk poprostu nie słyszą. I tylko w ten sposób dają sobie z tym nudzeniem radę!

Czy jednak znaczy to, aby pozwalać dzieciom na wszystko?

Wcale nie! Dzieci trzeba prowadzić, strofować nawet i nie dopuszczać, aby zbytnio psociły. Ale chcąc to zrobić, trzeba przede wszystkim zrozumieć i wczuć się w psychologię dziecka, w jego pojęcia i wyobrażenia i do nich zostosować swoje wskazówki i uwagi.

A przede wszystkim — unikać gderliwości.

Spokojnie odebrać dziecku to, czego ruszać nie powinno. Krótkie, łagodne, a stanowcze wyjaśnienie przyczyny zakazu podziała na wyobraźnie dziecka skuteczniej od długich lamentów o przypuszczalnych szkodach i katastrofach. Na bujny, świeży umysł dziecka ogromny wpływ wywiera gest, spojrzenie. Jedno położenie palca na ustach, jedno krótkie „tsss“, gdy chodzi o ciszę, momentalnie osadza na miejscu rozbawioną istotkę, podczas gdy rozpaczliwe, bezradne i głośne: Co ty robisz! Nie można tak krzyczeć! Trzeba przecież być trochę cicho — pobudza tylko rozdokazywanego malca, tak jak gwar pobudza kanarka do śpiewania.

Skąd się wzięła w Europie najstraszliwsza choroba

Pierwsza kolonia dla trędowatych w Norwegii

Trąd jest jedną z chorób która ma się przenosić „podstępnie“ z człowieka na człowieka, przesądzając na zawsze jego los. Wielkie zarazy: cholera i dżuma, będące dla nas symbolem najzaraźliwszych chorób, nie uchodziły za takie nawet w starożytności, ani w wiekach średnich. Ponieważ zarazy te przerzucały się z miejsca na miejsce, zanim jeszcze można było ustalić przyczyny rozszerzenia się, musiano wziąć pod uwagę inne względy.

Przy trądzie jednak można zawsze wykazać, że zarażony miał styczność z innym chorym. Zdarza się, że pozostali przy życiu po zniknięciu zarazy pozostawali zdrowi. — Trąd jest chyba tak stary jak ludzkość. Znał go starożytny Egipt, Hiob cierpiał na trąd, Homer przywiózł go od Fenicjan, a Germanowie mieli pewne ustawy co do postępowania z trędowatymi: byli oni wysiedlani i skazywani na śmierć.

W I w. po narodz. Chr. Pana zabezpieczano się przed trędowatymi, paląc ich na stosie lub wypędzając z pobliża mieszkań ludzkich. Olbrzymie masy tych nieszczęśliwych zalały Europę po wyprawach krzyżowych. Choroba rozszerzała się niepowstrzymanie. Zdecydowano wówczas umieszczać trędowatych w specjalnych domach. Pielęgnowanie chorych spoczywało głównie w rękach rycerzy zakonnych. Te szpitale dla trędowatych stały się wzorem dla dzisiejszych publicznych lazaretów. Od chwili zjawienia się lazaretów poczęła straszliwa choroba znikać w Europie tak szybko, że w wielu państwach poczęto zapominać o jej niebezpieczeństwach.

Jednym z takich państw była Norwegia, która na nowo poczęła budować domy dla trędowatych, gdy w połowie ubiegłego stulecia, trąd pozornie śpiący, zaczął na nowo dawać się we znaki. W tym czasie wysunięto zagadnienia, czy trąd jest chorobą zaraźliwą czy dziedziczną.

W 1873 r. odkrył C. Armauer Hanzen, lekarz norweski, zarazek trądu. Jest to krótka, gruba laseczka, osłonięta płaszczykiem, chroniącym ją przed białymi ciałkami krwi. Ale istniało też wielu badaczy, którzy nie wierzyli w możliwość zaraźliwości trądu. Dr. Danielson zastrzyknął sobie i swoim dzielnym pomocnikom bakcyle i wszyscy zostali zdrowi. Są znane dwa wypadki udanego przeniesienia się tą drogą trądu. Nie zawsze więc próby sztuczne uwieńcza powodzenie. Są także ludzie, którzy nie raz całe lata żyją w otoczeniu chorych i nie zarażają się. Prawdopodobnie dzieje się to dlatego, że trąd tylko tam jest zaraźliwym, gdzie istnieją dla niego odpowiednie warunki. To, że o zarazkach trądu wiemy tak mało, tłumaczy się tym, iż dotychczas nie udało się go wyhodować po za ciałem człowieka. Nie udziela się też podobno zwierzętom.

Właściwą ojczyzną tej strasznej choroby jest zapewne **Azja. Wielka Brytania** posiada (przede wszystkim **w Indiach**) 2 miliony trędowatych. **W Europie** istnieją jeszcze tylko **małe ogniska** trądu: w **Szwajcarii** w Kantonie **Wallis, w Norwegii, Islandii, Anglii są to małe** dzielnice nigdy zupełnie **nie zamieszkałe.**

Wspólny wysiłek realizuje doniosły cel

Powszechnie uznawana działalność Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych nie wymaga już dziś szerszego uzasadnienia.

Wyniki dotychczasowej akcji mogłyby być jednak o wiele poważniejsze, gdyby wszystkie zabiegi Towarzystwa, zmierzające do zdobycia funduszów na budowę szkół, znalazły pełniejsze i szersze jak dotąd zrozumienie i poparcie wszystkich sfer naszego społeczeństwa.

Jednym z takich zabiegów Towarzystwa jest sprawa znaczków na podręcznikach szkolnych.

Zarząd Główny Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych, dzięki obywatelskiemu stanowisku Związku Wydawców i Księgarzy uzyskał możność uzyskania za każdy sprzedany egzemplarz podręcznika szkolnego 10 gr na budowę szkół przez zakupno odpowiedniego znaczka.

Zakup znaczka nie obciąża zupełnie kupującego książkę dla ucznia, gdyż na każdym egzemplarzu podręcznika szkolnego jest na karcie tytułowej napis: „Cena wraz ze znaczkiem na Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych“. — Chodzi tylko o to, ażeby na sprzedanym egzemplarzu rzeczywiście był nalepiony ten znaczek. Dopatrzenie tego drobnego szczegółu nie obciąża w niczym kupującego ojca, matki czy opiekuna dziecka, nie kosztuje — a jakże wielkie ma znaczenie dla realizacji celu, jaki sobie Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych postawiło. Z groszy tworzy się tysiące złotych, z tysięcy miliony, a nam milionów potrzeba, abyśmy Polsce odrodzonej zbudowali szkoły powszechne.

Drobnym, wspólnym wysiłkiem wszystkich: nauczyciela, ucznia, ojca, matki, brata, siostry, opiekuna, czy instytucji młodzież wychowującej przy zakupnie podręcznika szkolnego realizujemy doniosły cel o znaczeniu ogólnopaństwowym. Czy nie należy o tym pamiętać?

Zbliża się sezon zakupu książek dla młodzieży szkolnej.

Zdarza się niestety dość często, iż przy sprzedaży podręcznika ten czy inny sprzedający książkę zapomni o naklejeniu znaczka — niechże takiemu księgarzowi przypomnieć.

KRONIKA

Kalendarzyk

Data	Miesiąc	Dzień	Św. Katolic.	Słońce wschód	Słońce zachód
1	wrzesień	Ś.	Idziego	5 57	18,30
2	„	C.	Stefana	5,58	18.30
3	„	P.	Szymona	5,1	18.24

WĄBRZEŹNO

■ **Miasto w stroju świątecznym.** Na przywitanie wojska przechodzącego dzisiaj przez Wąbrzeźno, miasto jest bogato ozdobione flagami o barwach narodowych, w które przybrane są domy w rynku oraz w ulicach głównych.

Publiczność, a zwłaszcza płeć piękna i młodzież z niecierpliwością oczekują miłych gości.

● **Nieomal przejechany został przez samochód,** znany obywatel naszego miasta p. N., który wczoraj w godzinach popołudniowych krótko przed nadjeżdżającą ciężarówką chciał przejść przez ulicę na niebezpiecznym punkcie przy skrzyżowaniu ulic Marszałka Piłsudskiego i Mickiewicza. Przez wjechanie na chodnik a nawet progi narożnika zdołał kierowca ciężarówki zapobiec wypadkowi.

● **Kradzież roweru.** Pomimo stale powtarzających się kradzieży rowerów nieostrożni posiadacze zostawiają swoje drogocenne wekikuły jeszcze zawsze nieoględnie bez dozoru na ulicy. Ostatnio, w ubiegłą niedzielę skradziono p. Jurkiewczowi rower, który wchodząc do mieszkania pozostawił na kilka chwil przed domem na ulicy Wolności. Amatora obcej własności poszukuje policja.

● **Zbierajmy na samoloty.** Do Obwodu L. O. P. P. wdalszym ciągu wpłacili:

Tow. Czytelni Ludowych w Wąbrzeźnie 2 —zł.,; Powst. i Wojacy Książki 5 — 5 zł; Tow. Samodzielnych Rzemieślników w Golubiu 10 — zł.;

Zarząd Obwodu L. O. P. P. prosi wszystkie osoby i organizacje do których zwróci się osobną odezwą o spieszne zadeklarowanie ofiar na dozbrojenie powietrzne.

● **Inspektorat Szkolny zwraca uwagę P. T. rodzicom i opiekunom, posyłającym dzieci do publicznych i prywatnych szkół powszechnych na obowiązek zaopatrzenia dzieci w podręczniki ustalone przez Władze Szkolne.**

Niezastosowanie się do powyższego polecenia przewiduje zastosowanie względem opiekszałych rodziców i opiekunów ściągnięcie od nich grzywny i kwoty i zakupienie za nich potrzebnych podręczników.

● **Z okazji rozpoczęcia nowego roku szkolnego zabierze głos przed mikrofonem Minister WR. i OP. prof. Wojciech Święstosławski.** Przemawiać on będzie dwukrotnie, a mianowicie: w sobotę dnia 4 września wygłosi o godzinie 11,05 przemówienie pt. „Czego Polska oczekuje od swej młodzieży“, nazajutrz zaś w niedzielę dnia 5 września o godzinie 20,40 pan Minister poruszy temat „U progu nowego roku szkolnego“.

● **Oprócz egzaminów konk. maturalne na Uniwersytecie J. Piłsudskiego.** Na wydziałach medycznym i prawnym Uniwersytetu J. P. w Warszawie, niezależnie od egzaminów kwalifikacyjnych, wprowadzone będą dla nowo wstępujących konkursy maturalne.

W konk. maturalnym na wydziale prawnym uwzględniane będą świadectwa dojrzałości ze szkół humanistycznych, z innych zaś pod warunkiem przedstawienia świadectwa ze zdania dodatkowego egzaminu z łaciny.

Na pierwszym kursie prawa ilości miejsc ograniczona będzie, podobnie jak w roku ubiegłym do 800.

● **Godziny nauczania w szkołach.** Wychowawczyni przedszkola ma pracować 30 godzin tygodniowo, nauczyciel szkoły powszechnej 30, prefekt w szkole 6 godzin, kierownik musi udzielać lekcyj zależnie od liczby nauczycieli od 28 do 20 godzin, nauczyciel szkoły średniej 27 lub 23 godziny zależnie od przedmiotów. Przewidziane są też godziny nadliczbowe. O ile nauczyciel w pewnym okresie nie udzielał właściwej liczby godzin, będzie musiał je odrobić.

● **Nie będzie ulg podatkowych.** Organizacje gospodarcze prowadzą starania na terenie Ministerstwa Skarbu w sprawie przyznawania nowych ulg podatkowych dla drobnych płatników. W pierwszym rzędzie prowadzone są zabiegi o ulgi dla rzemieślników.

Zgłoszono memoriał w Ministersiwie Skarbu o obniżenie zaległości w podatku przemysłowym za czas do 31 grudnia 1935 r. Starania o nowe ulgi podatkowe napotykają jednakże na duże trudności, gdyż już w swoim czasie rząd zapowiedział zaniechanie tego rodzaju pomocy dla sfer gospodarczych, uznając ją za pomoc dla opieszałych płatników.

● **Wykaz zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne nagminne za czas od 15—28 VIII 1937 roku. Błonica:** Wąbrzeźno 2 wypadki; jaglica: Kowalewo 2 wypadki; Golub 1 wypadek; Ostrowite 1 wypadek; dur brzuszny: Kowalewo 1 wypadek; Płonica: Wronie 1 wypadek; gruźlica: Golub 1 wypadek; zatrucie mięsem: Lisewo 1 wypadek.

● **Konkurs na projekt podziękowania.** Sekretariat Funduszu Obrony Narodowej, rozpisał konkurs na podziękowanie, które p. Min. Spraw Wojskowych zamierza wydać tym, którzy złożyli dar na cele Funduszu Obrony Narodowej.

Podziękowanie ma zawierać element rysunkowo - dekoracyjny i tekst w 2—4 kolorach na papierze 24 x 30 cm przy układzie pionowym.

Część rysunkowa winna być związana z założeniami ideowymi FON.

Wyznaczono 3 nagrody. 500, 300 i 200 zł. Termin upływa 15 września. Informacji udziela Sekretariat FON. — Warszawa, ul. Marszałkowska 17.

● **Udogodnienia kolejowe powracających z letnisk.** Celem uniknięcia masowych powrotów z letnisk, od niedzieli 29 bm. do 5 września, uruchomione będą dodatkowe pociągi z Krynicy, Zakopanego, Helu i Gdyni do Warszawy.

W interesie przeto powracających leży korzystanie z dodatkowych pociągów, a nie przepełnienie normalnych, jak to stale odbywało się w latach ubiegłych.

● **Ordynat Michorowski.** Urok powieści Heleny Mniszek polega na tym, że wyczarowywują one romantyzm czasów nie tak dawnych, bo przedwojennych, które jednakowoż wskutek gwałtownych i z zawrotną szybkością następujących kataklizmów dziejowych wydawają się nam być odległe i „niepowrotne“.

Dlatego też atrakcja filmów osnutych na tych powieściach jest ogromna, przede wszystkim dla generacji młodszej, dla której epopea filmu wydaje się być obramowana złotym blaskiem tradycji.

„Ordynat Michorowski“ to ukoronowanie tego cyklu. Elita polskich aktorów dodaje inscenizacji niebywałej wspaniałości i przyciąga widzów z magiczną siłą.

W roli „Ordynata Michorowskiego“ **FR. BRODNIEWICZ.**

Sława „gwiazd“ występujących w tym filmie **Ćwiklińska, Junosza-Stępowski, Wiszniewksa, Wojtecki, Chmielewski, Lindorfówna, Grabowski, Barszczewska** daje rękojmę, że film ten stoi na wyżynach i niewątpliwie wzbudzi najwyższe zainteresowanie u wszystkich miłośników sztuki filmowej.

Premiera dziś w środę dnia 1 września.

● **Podania o posady na morskich statkach handlowych.** — Ministerstwo przemysłu i Handlu podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że sprawy angażowania załóg okrętowych należą wyłącznie i bezpośrednio do przedsiębiorstw żeglugowych.

Ponadto Ministerstwo komunikuje, że w myśl obowiązującego rozporządzenia o granicach państwa, oraz o pośrednictwie pracy na statkach handl. mors. reflektanci muszą posiadać zezwolenie Komisariatu m. Gdyni na pobyt w Gdyni i muszą być zarejestrowani w tamtejszym Urzędzie Pośrednictwa Pracy.

Zatem zatrudnianie osób zamieszkałych poza Gdynią jest praktycznie rzecz biorąc, niemożliwe, starania ich w tym względzie — uważać należy za niecelowe.

Przemysł czysto polski i chrześcijański — oto jeden z elementów, stanowiących w dużej mierze główny fundament dla budowy pomyślności gospodarczej kraju. Niestety nasz obecny stan gospodarczy pod tym właśnie względem jeszcze bardzo źle się przedstawia. Większość przemysłu, handlu i największą część przemysłu rozporządzają niepodzielnie elementy obce, zagraniczne i wręcz żydowskie, prowadzące w nich gospodarkę o charakterze wybitnie eksploatacyjnym i rabunkowym. Ileż to mamy przedsiębiorstw zagranicznych i żydowskich, posługujących się (niestety) Polakami, podstawionymi jako kierownikow lub nawet właścicieli przedsiębiorstw, mających polską nazwę firmową i szumnie reklamujących swoje wyroby również o brzmieniu polskim. Kapitał uzyskany z dochodów idzie wyłącznie na ich własne cele i ucieka z kraju zagranicę. Dla tego właśnie — choć powoli dojrzewa w społeczeństwie naszym zrozumienie konieczności istnienia jak najwięcej placówek przemysłowych i handlowych czysto polskich i chrześcijańskich — wskazaną jest jak najdalej posunięta czujność Polaków nad perfidią żydowsko-międzynarodowych kombinatorów, a zatem palącą potrzebą sil nego poparcia przedsiębiorstw czysto polskich.

Na odcinku wytwórczości gilz i bibułek do tytoni w znacznym stopniu zaobserwować można omawianą sytuację. A istnieje przecież m. i. placówka polska i chrześcijańska, której obroty oparte są na kapitale wyłącznie chrześcijańskim. Jest nią firma „Żar“ Sp. Akcyjna w Nowym Tomyślu której zakłady przemysłowe zatrudniają li tylko polskich robotników i personel i mają czysto polski zarząd. Wyroby jej powszechnie już znane „Ozonówki“, nie gorsze od pseudo-polskich a bezwarunkowo lepsze. zdobyły sobie już rynek. Odkażane są ozonem zatem nieszkodliwe na płuca, a gilzy „Ozonówki“ zaopatrzone są w wielowatkowy filtr, chroniący płuca od nadmiaru nikotyny. Gilzy i bibułki „Ozonówki“ nabyć można w rozmaitych gatunkach we wszystkich składach tytoni i kolonialnych.

Reasumując powyższe wywody, jeszcze raz polecamy uwadze Czytelników firmę „Żar“, której wyroby ze wszech miar sumiennie polecić możemy jako najlepsze.

Kino Słońce
do piątku wyświetla
Ordynat Michorowski
dalszy ciąg TRĘDOWATEJ

RUCH TOWARZYSTW.

— **Baczność Sokoli.** Miesięczne zebranie odbędzie się dnia 2 września b. r. o godzinie 20-tej w sali „Hotelu Dwór Wąbrzeski“.

Spowodu ważnych spraw przybycie członków konieczne.

„Czołem“ Zarząd

— **Związek Inw. Woj. R. P..** Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę 5. bm. o godzinie 2-giej popołudniu w lokalu p. Markuszewskiego. Obecność członków konieczna.

— **Baczność Powstańcy i Wojacy OK. VIII placówka Wąbrzeźno.**

Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę dnia 5 września br. o godzinie **15-tej w Domu Pracy Społecznej ulica** Wolności.

Pe zebraniu urzędować będzie podkomisja weryfikacyjna byłych członków Straży Ludowej którzy działali na tutejszym terenie. Przynieść należy dowody pracy niepodległościowej. Zarząd

— **Uwaga!** Miesięczne zebranie Koła Rodziny Rezerwistów odbędzie się dnia 5 września o godzinie 16-tej w lokalu p Szymańskiego.

O liczny udział prosi Zarząd

Kącik radjowy

CZWARTEK, dnia 2 września 1937 r.

12,15 Rola nawożenia fosforowego. 12,25 Koncert orkiestry wojskowej, 13,00 Muzyka orkiestrowa i piosenki włoskie. 15,00 Melodie węgierskie. 15,35 Poradnik sportowy. 15,40 Wiadomości z Pomorza. 16,15 Symfonie Beethovena 18,00 Utwory skrzpcowe. 23,00 Tańce i piosenki.

PIĄTEK, dnia 3 września 1937 roku.

12,15 Wiadomości gospodarcze. 13,00 Muzyka lekka. 15.00 Muzyka lekka. 15,40 Wiadomości z Pomorza. 17,00 Koncert orkiestry Filharmonii Warszawskiej 18.00 Organizacja rynku mięsnego 18,15 Wilhelm Furtwängler z orkiestrą. 18,40 Program na jutro. 18,45 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23,00 Tańce i piosenki.

Giełda zbożowa

Płacono złotych za 100 kg.

Ziemiopłody	Bydgoszcz 28. 8.	Poznań 30. 8.
Żyto	23,00—23,25	22,75—23,00
Pszenica	30,00—31,00	31,50—32.00
Jęczmień brow.	20.00—21,00	20,00—20.50
Jęczmień jednolity	18,00—18,25	18,25—19,75
Owies	18,50—19,00	18,50—19,25
Rzepak zimowy	57,00—59,00	55,00—57,00
Rzepnik	51,00—52,00	—
Mak niebieski	72,00—74.00	77,00—80,00
Gorczyca	38,00—40,00	36,00—38,00
Siemie lniane	40,00—42,00	33,00—35,00
Peluszka	23,00—25,00	—
Wyka	33,00—36,00	23,00—25.00
Groch polny	21.00—22.00	23,00—25.00
Groch Viktoria	23,00—25,00	23 00—25,00
Groch Folgera	22,00—24,00	23,00—25,00
Łubin niebieski	17,25—18,50	22,00—24,00
Łubin żółty	17,50—18,00	16,50—17,00
Koniczyna biała	125,00-150,00	17,25—18,00
Koniczyna czerw.	120,00-135,00	—
Koniczyna szwdz.	180,00-210,00	—

Wydawca: **Bolesław Szczuka.** Redaktor odpow:: Aleksander **Ledwochowski** Wąbrzeźno - Pom., ul: Pierackiego 11a: Druk:: Zakłady Graficzne **Bolesława Szczuki Wąbrzeźno - Pom:**

Numer akt: Km. 455/37.
OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie **Jan Główczewski** mający kancelarię w Wąbrzeźnie ulica Targowa nr 5 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **2 września 1937 roku o godzinie 16-tej w Łopatkach, powiat wąbrzeski odbędzie się druga licytacja ruchomości, należących do Rycharda Hohlwega** składających się z **1 krowy 3-letniej, 1 jałówki i 4 prosiaków,** oszacowanych na łączną sumę **zł 560.**

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

dnia 27 sierpnia 1937 roku
(—) JAN GŁÓWCZEWSKI, KOMORNIK

Numer akt: Km. 451/37.
WEZWANIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Kowalewie Franciszek Litwin mający kancelarię w Kowalewie ulica M. J. Piłsudskiego nr 23 podaje do publicznej wiadomości, że dnia **6 października 1937 roku o godzinie 11-tej** przystąpi do opisu nieruchomości **Małe Pułkowo tom III. karta 39,** do której skierowana została egzekucja w poszukiwaniu wierzytelności w kwocie 3.225 zł, przypadającej wierzycielowi Państwowemu Bankowi Rolnemu oddz. w Grudziądzu od dłużniczki **Julii vel Julianny Mendrykówny zam. w Małym Pułkowie, i wzywa** wszystkie osoby, nie uczestniczące w postępowaniu, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wymienionej nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli prawa tych osób stanowią przeszkodę do egzekucji.

Wierzyciel oszacował nieruchomość na 19.650 zł. Oszacowanie przez wierzyciela będzie przyjęte za podstawę licytacji, jeżeli na trzy dni przed terminem opisu nie sprzeciwią się temu dłużnik i uczestnicy. (art. 671 par. 2 kpc.)

Kowalewo, **dnia 27 sierpnia 1937 roku**
(—) LITWIN, komornik.